



Biada złym

SZEŚCIOKROTNE PROROCKIE OSTRZEŻENIE

„Wtedy ukorzy się człowiek i uniży się mąż, a
oczy dumnych będą spuszczone. Lecz Pan Za-
stępów będzie wywyższony przez sąd, a Święty
Bóg okaże się świętym przez sprawiedliwość” –
Izaj. 5:15-16 (BW).

Słowo „biada” jest często używane zarówno w Starym,
jak i Nowym Testamencie. Bóg poprzez wiernych sobie
mężów wypowiada je w stosunku do ludzi czyniących
zło. Jest to okrzyk gniewu, ale zarazem i bólu. Jest os-
trzeżeniem przed karą za czynione nieprawości.

Jeden z największych proroków Bożych, prorok Izajasz,
działający w VIII w. p.n.e, głosi to przesłanie w formie
pieśni skierowanej do winnicy, a tą jest „dom izraelski,
a mężowie judzcy ulubioną jego latoroślą” (Izaj. 5:7).

W Nowym Testamencie możemy znaleźć różne znacze-
nia winnicy. Na przykład Ewangelia Jana 15:1 mówi, że
Pan Jezus jest winnym krzewem, a Jego naśladowcy
(prawdziwy Kościół) są latoroślami. Objawienie Jana
14:18-20 odnosi pojęcie winnicy do tych, którzy podąża-
ją za Szatanem i grzechem, a „grona winnicy ziemi...
wrzucone są przez Anioła z sierpem do... wielkiej prasy
gniewu Bożego”.

Tak więc słowa proroka Izajasza, mimo że skierowane
do literalnego Izraela, w świetle powyższych tekstów i
według słów ap. Pawła: „wszystko, co na tamtych
przyszło, jest nam ku przykładowi i przestrodze” (1 Kor.
10:11), odnoszą się również do chrześcijaństwa, a tym
samym i do nas.

Bóg oczekiwał od Izraela, a potem od chrześcijaństwa
(Izaj. 5:7) „prawa, a oto bezprawie, sprawiedliwości, a
oto krzyk”, stąd przychodzi na nich „biada”, czyli przek-
leństwa. Bóg poprzez usta proroka ogłasza sześć „bi-
ad” (sześć to miara człowieka, niedoskonałości) będą-
cych w stosunku do złych ludzi ostrzeżeniem przed
nieuchronnymi wyrokami Boga.

**1) „Biada tym, którzy przyłączają dom do domu,
a rolę do roli dodają”** – Izaj. 5:8.

W Prawie Mojżeszowym był przepis związany z latami
jubileuszowymi (3 Mojż. 25:23), który mówił, że „ziemia
należy do Boga i nie wolno jej sprzedawać na zawsze”.
Prawo to zapobiegało nadużyciom i gromadzeniu nieru-
chomości w jednych rękach. Chroniło ono rodziny od po-

padania w nędzę. Prawo to jednak nie było respek-
towane i nagminnie je łamano. Dlatego wersety 9 i 10
mówią, że dla tych, którzy tak czynią, postępowanie
takie pociąga za sobą straty, m.in. w postaci niskich
plonów. Potwierdza to także mąż Boży Salomon
mówiąc (Kazn. 5:9-19), że bogactwo zdobyte nieuczci-
wie przynosi „straty i utrapienie”.

Bogactwo samo w sobie nie jest rzeczą złą, ale może
prowadzić do „wpadania w pokuszenie” (1 Tym.
6:6-11). W większości przypadków, gdy ktoś chce pom-
nażać swój majątek, musi coraz więcej czasu poświę-
cać działaniom z tym związanym, a tym samym ma
mniej czasu na sprawy Pańskie lub opuszcza się w nich
zupełnie. Jeszcze gorzej jest, gdy chęć szybkiego wzbog-
acenia się wprowadza człowieka na drogę nieuczciwoś-
ci. Zdobywanie bogactwa kosztem innych ludzi, po-
przez wyzyskiwanie ich pracy lub korzystanie z ich trud-
nej sytuacji finansowej (lichwa) itp. jest rzeczą wysoce
naganną. Tak czynili kiedyś Żydzi, tak czyni również ter-
az wielu ludzi. Biada im, ale biada i nam, gdybyśmy
wpadli w sidła „miłości pieniędzy, będącej korzeniem
wszelkiego zła”. Zabiegajmy raczej, jak radzi apostoł
Paweł, o duchowe bogactwo, „sprawiedliwość,
pobożność, wiarę, miłość, cierpliwość, łagodność” (1
Tym. 6:11). Zaś ze swych bogactw, zarówno material-
nych, jak i duchowych, udzielajmy najpierw rodzinie i
społeczności braterskiej, a w miarę możliwości i innym, a
dobry Bóg na pewno nam pobłogosławi.

**2) „Biada tym, którzy od wczesnego rana gonią
za trunkiem”** – Izaj. 5:11,12.

Wersety te, potraktowane w sposób literalny, mówią o
ludziach, którzy wiodą rozpustne, hulaszczę życie –
myśl o Bogu i Jego Prawie ginie wówczas w oparach
alkoholu i zabawy. Takie zachowanie piętnowali
również inni prorocy, a mędrzec Salomon w swoich
Przypowieściach 23:29-35 ostrzega przed zgubnymi
skutkami pijaństwa. Obszernie o tym problemie traktu-
je również drugi rozdział 2 Listu Piotra. Zarówno Salo-
mon, jak i Piotr zwracają uwagę na to, że człowiek pi-
jany traci wszelkie hamulce moralne, nie kontroluje
swojego zachowania. Łatwo ulega wtedy różnym
pożądliwościom umysłu i ciała. I choć taki styl życia ma
pozór wolności, jest jednak życiem w niewoli nałogu i
prowadzi do cierpienia i zguby, wszak „...pijanice
...Królestwa Bożego nie odziedziczą” (1 Kor. 6:10).

Ze słów proroctwa Izajasza wynika i głębsze przesłanie.
Tak jak cielesny Izrael upijał się winem fałszywych
bogów, tak chrześcijaństwo już prawie od zarania swe-
go istnienia odstępowało od wiary. Już apostoł Paweł os-



trzeba, że po jego śmierci zacznie się odstępstwo (2 Tes. 2:6); pisał o tym również Jan (1 Jana 2:18) i Piotr (1 Piotra 2:1). Na ludzi, którzy szerzą rozpustę cielesną, jak i duchową, jak pisał Izajasz w wersetach 15 i 16, przyjdzie „czas sądu, kiedy człowiek zostanie ukorzony, a Bóg wywyższony”. Proces ten pokazany jest również w opisie upadku Babilonu jako finał brzmienia siódmej trąby. Potwierdza to również prorok Ezechiel: „I tak objawię moją chwałę wśród narodów, oglądających mój sąd”.

Zachowujmy więc trzeźwość zarówno ciała, jak i umysłu, abyśmy mogli rozróżnić pomiędzy dobrem a złem, między prawdą a fałszem. Nie dajmy się zdominować żadnym pożądlivościom, a żyjmy w wolności, do której powołał nas Jezus. Wyzbądźmy się egoizmu, chęci zaspokajania swoich własnych potrzeb, otwórzmy się na innych, okazujmy im szacunek i troskę. Albowiem ci, którzy przejdą sąd Boży pozytywnie, „będą korzystać z pastwisk obfitości” (Izaj. 5:16).

3) „Biada tym, którzy ściągają winę sznurami nieprawości, a grzech jakby powrozami wozów. Którzy mówią: Niech przynagli swoje dzieło, abyśmy widzieli, niech wnet się spełni zamysł Świętego Izraelskiego, abyśmy poznali” – Izaj. 5:18,19.

Jednym z wielu grzechów Izraela był grzech braku ufności we wszechmoc Bożą i niecierpliwość w oczekiwaniu na spełnienie Jego zamysłów. Wiele przykładów takiej postawy mamy podczas 40-letniej wędrówki Izraela po pustyni, w życiu niektórych królów i proroków. Problem ten występował również w pierwotnym Kościele, np. część braci ze zboru w Tesalonice, prawdopodobnie na skutek fałszywych listów, przestała pracować, twierdząc, że Pan przyszedł po raz wtóry (2 Tes. 2 i 3). Potem, przez cały okres istnienia chrześcijaństwa, temat ten często się pojawiał. W czasach ostatecznych zaś mieli przyjąć szydery, którzy będą mówić: „Gdzież jest przyobiecane przyjsie Jego?” (2 Piotra 3). W ostatnim stuleciu wiele wyznaczano dat-pewników, które po pierwszych uniesieniach doprowadzały do utraty wiary przez wielu gorliwych chrześcijan (np. ruch Millerowski). Zawsze było i jest wielu takich, którzy chcą dyktować Bogu Najwyższemu, co ma robić i w jakim czasie. Apostoł Piotr wyjaśnia: „Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, lecz okazuje cierpliwość względem was, bo nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce aby wszyscy przyszedli do upamiętania”. Musimy pamiętać, że bez względu na długość oczekiwania nie możemy wątpić w spełnienie Jego obietnic, w realizację planów, jakie Bóg zamierzył wobec człowieka i ziemi, nie możemy jednak dyktować Bogu momentu ich wypełnienia. Naszym staraniem raczej powinno być, „abyśmy znalezieni byli przed nim bez skazy i bez nagan, w pokoju” (1 Piotra 3:14).

4) „Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem, którzy zmieniają ciemność w światłość, a światłość w ciemność, zmieniają gorycz w słodycz, a słodycz w gorycz” – Izaj. 5:20.

Tekst ten ukazuje ludzi przewrotnych, o rozdwojonym umyśle. W 29 rozdziale (w. 15 i 16) ten sam prorok mówi o ludziach, którzy „głęboko ukrywają swój zamysł przed Panem, których działanie odbywa się w ciemności” i jeszcze do tego twierdzą: „Kto nas widzi, kto wie o nas?”. Apostoł Paweł mówi, że takie uczynki „dzięki światłu wychodzą na jaw” (Efezj. 5:13). Mędrzec Boży, Salomon, pisze, a potwierdza to apostoł Paweł, że ludzie przewrotni, bezbożni wypowiadają słowa przewrotne, mają dumne oczy i pyszne serca, rozsiewają też zwady (Przyp. 10:32, 16:20, 21:4; 1 Tym. 6:5). Tak więc nie bądźmy ludźmi przewrotnymi, chodzącymi w ciemności, lecz podążajmy za Panem, który jest „światłością świata” (Jan 8:12). „Wszak jesteście powołani do światłości” – 1 Piotra 2:9. Zadajmy sobie jednak pytanie, czy zawsze w niej chodzimy? Czy czasami nie wydaje nam się, że Bóg pewnych spraw nie widzi, że one nie wyjdą na jaw? A przecież, jeśli w naszych sercach pojawia się nienawiść do brata, to już jesteśmy w ciemności (1 Jana 2:9), a nasza postawa równoznaczna jest z postawą i czynami zabójcy (1 Jana 3:15)! Czy nie zdarza się, że w nasze serce wkrada się pycha i duma, która jest światłością, ale ludzi bezbożnych?! Ludzie miłujący ciemność popełniają złe uczynki (Jan 9:20,21), ale ci, co chodzą w Prawdzie, w Chrystusie, są w światłości. Dbajmy więc o to, by nie powodować kłótni, czy to o słowa (bo moje zrozumienie musi być na wierzchu), czy na wskutek naszych ambicji przywódczych lub zdrażnionej dumy, by nie wywoływać goryczy u innych. Starajmy się być w stosunku do ludzi, a w szczególności do braci, szczerzy, prawdomówni, wybaczący sobie nawzajem, a przede wszystkim miłujący się, aby inni widząc nasze dobre uczynki „światłości” poznawali, że jesteśmy prawdziwie uczniami Chrystusowymi i chwalili Boga, który jest w niebie.

5) „Biada tym, którzy we własnych oczach uchodzą za mądrych i we własnym mniemaniu za rozumnych” – Izaj. 5:21.

Prorok ostrzega tutaj ludzi, którzy nie są w rzeczywistości mądrymi, lecz za takich się uważają. Zazwyczaj są to ludzie o „butnych oczach”, jak ich określają Przypowieści Salomonowe, czyli pyszni, wyniośli, mający o sobie wysokie mniemanie. Przez takich ludzi, przywódców-królów, którzy kierowali się własną mądrością i nie oglądali się na wolę i pomoc Boga, naród izraelski popadał często w bałwochwalstwo, czynił zło w oczach Pana. Skutkiem tego były liczne nieszczęścia (przekleństwa) dotyczące ich z wyroków Bożych, łącznie z popadaniem w niewolę. Także za czasów Jezusa, za swą pychę i zarozumiałość zostali zgromieni przez niego faryzeusze (8 przekleństw-biad), „którzy sami nie



wchodząc do królestwa niebieskiego innym wchodzić nie dopuszczali” (Mat. 23:13-39). Apostoł Paweł zaś w liście do Koryntian przeciwstawia mądrość ludzką (wynikającą głównie z filozofii i kultury greckiej, która panowała wówczas w całym obszarze Morza Śródziemnego), która nikogo nie doprowadziła do znajomości Boga, mądrości Bożej: „I przybyłem do was w słabości i w lęku, i w wielkiej trwodze. A mowa moja i zwiastowanie moje nie były głoszone w przekonujących słowach mądrości, lecz objawiły się w nich Duch i moc, aby wiara wasza nie opierała się na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej” – 1 Kor. 1:2. W obecnych czasach, które w ostatnim stuleciu zanotowały ogromny skok cywilizacyjny w dziedzinie nauki oraz techniki, człowiek czasami czuje się panem świata, coraz bardziej ufa we własne siły i moc swego intelektu, a Bóg staje się przez to coraz bardziej oddalonym od człowieka. Lecz apostoł Paweł (parafrazując proroka Izajasza 29:14) ostrzega: „Wniwecz obrócę mądrość mądrych, a rozum rozumnych odrzucę”.

Cóż więc mamy czynić, by zdobyć mądrość Bożą, która „jest drzewem życia, dla tych którzy jej uchwycili, a ci którzy się jej trzymają uważani są za szczęśliwych!” (Przyp. 3:18)?

W Przypowieściach czytamy, że „początkiem mądrości jest bojaźń Boża” (9:10) i mamy, według słów Piotra (1 Piotra 1:17) „żyć w bojaźni przez czas pielgrzymowania naszego”. Bojaźń (gr. fobos) to trwoga, lęk, ale też szacunek i cześć dla władcy. Gdy stopniowo przechodzimy do lepszej znajomości Boga oraz zasad, według których On działa, wyzbywamy się lęku. Zaczynamy rozumieć, że Bóg nas miłuje „i chce, żeby wszyscy ludzie byli zbawieni i do znajomości prawdy przyszli”, a wtedy na miejsce bojaźni jako strachu przychodzi bojaźń przejawiająca się w szacunku i miłości do Boga. Pamiętajmy także, że „umiejętność nadyma, ale miłość buduje” i że „jeśli kto mniema, żeby co umiał, jeszcze nic nie umie. Lecz jeśli kto miłuje Boga, ten jest wyuczony od niego” – 1 Kor. 8:2. Wyzbądźmy się zatem pychy i zarozumiałstwa, „jedni drugich mając za wyższych nad się” (Filip. 2:3) i kierujmy się w życiu mądrością pochodzącą od ducha Bożego.

6) „Biada tym, którzy są bohaterami w picu wina i mocarzami w mieszaniu mocnego napoju, którzy uniewinniają winowajcę za łapówkę, a niewinnym odmawiają sprawiedliwości” – Izaj. 5:22,23.

Podobne grzechy narodu izraelskiego, które zasługiwały na karę z ręki Boga, wymienia prorok Amos: „Sprzedają za pieniądze sprawiedliwego, a ubogiego za parę sandałów, naginają prawo ubogich, uprawiają nierząd, kładą się przy każdym ołtarzu i piją wino ukaranych”. Ze słów tych wynika, że naród izraelski odchodząc od prawa Bożego upodabniał się do

okolicznych, grzesznych ludów. Nie dość, że popadał w bałwochwalstwo, to staczał się moralnie – korupcja, pijaństwo, oszustwa, wyzyskiwanie i gnębienie ubogich były na porządku dziennym. Obecne czasy niewiele różnią się od tych zamierzchłych. Wystarczy włączyć któryś ze środków masowego przekazu czy przeczytać gazetę, a na pewno znajdziemy coś na ten temat. Tak jak za czasów Izajasza biednym trudno było uzyskać sprawiedliwość, tak i teraz – tę literalną, ale i tę związaną ze sferą ducha nie jest łatwo osiągnąć. Biednego nie stać jest przecież na dobrego adwokata, trudno mu walczyć ze skorumpowanym systemem prawnym. Izajasz nawiązuje w powyższym tekście również do kwestii picia wina z drugiej biady. Ukazuje tu jednak ludzi, którzy czyniąc zamieszanie w naukach Słowa Bożego stają się „bohaterami” i „mocarzami”. Mogą to być więc wszyscy przywódcy, założyciele różnych ruchów religijnych, którzy coraz bardziej wypaczali Słowo Boże, mieszając fundamentalne nauki z wymysłami ludzkimi niczym mocny napój, a głosząc, że to właśnie jest czysta prawda i jedyne właściwe zrozumienie przesłania Bożego (np. uniewinnianie z - grzechów za pieniądze – odpusty, msze itp.). Strzeżmy się więc, by nie popadać w grzech zarozumiałstwa (my wszystko wiemy najlepiej, mamy najlepszą znajomość prawdy), a raczej z pokorą szukajmy w Słowie Bożym rad i wskazówek do prowadzenia pobożnego życia. Życia bez różnicowania ludzi ze względu na ich stan majątkowy czy wykształcenie, życia w uczciwości i sprawiedliwości, a przede wszystkim życia przepełnionego miłością do Prawdy i braci.

Jeszcze jedną, ogólniejszą lekcją wynikającą z proroctwa Izajasza, jak i z historii Izraela jest to, że grzech i nieposłuszeństwo wobec prawa Bożego podlega karze, która wypełniała się literalnie. I choć często wyrok brzmi, jakby miał wypełnić się rychło, czasem upływa wiele lat od jego wypowiedzenia do spełnienia. I tak wyrok wypełnił się zarówno na królestwie izraelskim, jak i na judzkim, choć w różnym czasie. Asyria najeżdża ziemię Izraela, bierze do niewoli co zaciejszych obywateli – ludzi wykształconych, rzemieślników, rolników itp. Deportuje ich do różnych narodów, które były pod hegemonią Asyrii, a na ich miejsce sprowadza inne ludy (stąd Samarytanie). Ponad sto lat później Juda dzieli ten sam los, tym razem to Babilończycy zdobywają Jeruzalem, a ludzi uprowadzają do swego kraju. I tak jak na Izraelu wyroki wypełniły się literalnie, tak i na duchowy „Babilon” (reprezentujący zamieszanie, fałszywe religie, wszystko co złe) przyjdzie biada (Obj. 18:10): „Biada, biada tobie, miasto wielkie Babilon, miasto potężne, gdyż w jednej godzinie nastał twój sąd...” za to, że „sam siebie uwielbiał, zażywał rozkoszy, mieszał napój w kielichu, do nieba sięgały jego grzechy, upijał narody winem szaleńczej rozpusty”. Potem wyrok „biada”, który wiąże się z trąbieniem trzech ostatnich trąb, dotknie też mieszkańców ziemi: „Biada, biada, biada



mieszkańcom ziemi, gdy rozlegną się pozostałe głosy trąb” – Obj. 8:13. Będzie to czas nasilenia wyroków Bożych nad światem. Opisane tutaj wydarzenia kończą się siódmą trąbą, podczas trzeciego biada. Będzie to czas, kiedy „panowanie nad światem przypada w udziale Bogu i Pomazańcowi”, czas, kiedy „popadły w gniew narody, lecz i gniew Boga rozgorzał”, czas „oddawania zapłaty wiernym, a wytracania niszczących ziemię” (Obj. 11:15-18).

Zatem, my bracia, którzy mienimy się być naśladowca-

mi Chrystusa, musimy być daleko od takich uczynków ciemności, o których pisze prorok Izajasz. Starajmy się nasze wyjście z Babilonu uczynić rzeczywistym, „*aby nie być uczestnikami jego grzechów*” i nie usłyszeć słów: „*Biada wam*”, ale czyniąc uczynki światłości zasłużyć raczej na słowa: „*Błogosławieni*”.

Jończy Andrzej
R-
„Straż”